

III dzień procesu

DOBRO POLSKI

największą troską pośła Ścibiorka

WARSZAWA 6. 11 (PAP). Trzeci dzień rozprawy przeciwko zabójcom Ścibiorka rozpoczął się pod znakiem zeznań działaczy politycznych, którzy naświetlili dokładnie rolę i działalność zamordowanego.

W świetle tych zeznań, św. p. Ścibiorek ukazuje się jako wybitna indywidualność, jako radykalny działacz

ludowy, który chciał uzdrowić stosunki w PSL i który w decydującym momencie zginął.

Do czego prowadzi nienawiść

Z przewodu sądowego wynika niezbicie, że ci, w których interesie leżała śmierć Ścibiorka, dążyli przy tej okazji do drugiego celu: do kompromitacji władz bezpieczeństwa i niektórych partii demokratycznych. Tak wynika z zeznań pośła Bańczyka. Z celu tego nie zrezygnowano nawet wówczas, gdy wiadomym było, że sprawców zabójstwa. Jako pierwszy zeznał wiceminister Sprawiedliwości Tadeusz Rek.

Przewodniczący: Panie Ministrze, proszę przedstawić, jak kształtował się ruch ludowy w lecie 1945 r. Następnie po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, jakie prądy ideologiczne nurtowały wśród Polskiego Stronnictwa Ludowego i jak krystalizowały się stosunki personalne w związku z tymi wahaniami ideologicznymi w Polskim Stronnictwie Ludowym?

Sw. Tadeusz Rek: Wiosną 1945 r., kiedy znalazłem się w Warszawie, zastałem taki stan, że istniało Stronictwo Ludowe, a niezależnie od tego wielu ludzi, wielu czołowych działaczy z przedwojennego ruchu ludowego, czy też z czasów okupacji nie było ujawnionych.

Ja osobiście należałem do tych, którzy do ostatnich chwil okupacji niemieckiej wchodził w skład t. zw. Rocha — ruchu ludowego w konspiracji. Zajmowałem po powrocie z obozu koncentracyjnego stanowisko redaktora głównego organu podziemnego „Przez walkę do Zwycięstwa”. Kiedy wróciłem w końcu kwietnia 1945 r. do Warszawy, uwolnionej już od paru miesięcy, zostałem poddany bojkotowi ze strony moich dawnych przyjaciół politycznych, dlatego, że rozmawiałem z ówczesnym prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego ob. Bańczykiem i wyraziłem gotowość współpracy w Stronnictwie Ludowym.

Wydany był nawet zakaz widywania się ze mną komukolwiek z ruchu ludowego. I wiem, że nieufność, czy nawet, więcej mówiąc, dokładnie, nienawiść do ujawnionego ruchu ludowego, a więc do Stronnictwa Ludowego, była olbrzymia. Wszystkich tych, którzy stanęli do pracy, uważano po prostu za zdrajców. Panowało tam przekonanie, że trzeba czekać na Londyn. Trzeba stosować się do dyrektyw, które przyjdą z Londynu.

Od kwietnia do połowy sierpnia zajmowałem się pracą pisarską. Politycznie nie rozpocząłem jeszcze roboty. W tym czasie koledky, z którymi i przed wojną i w czasie okupacji pracowałem, całkowicie się ode mnie odsunęły. Dopiero w sierpniu przystąpiłem do czynnej pracy politycznej, jako redaktor naczelny nowo wtedy założonego „Dziennika Ludowego”.

I wtedy pamiętam, że ten mój czyn uznany był jako niezbity dowód „zdrady”. Twierdzono, że tym postawiłem się poza nawias ruchu ludowego.

U źródeł nieporozumienia

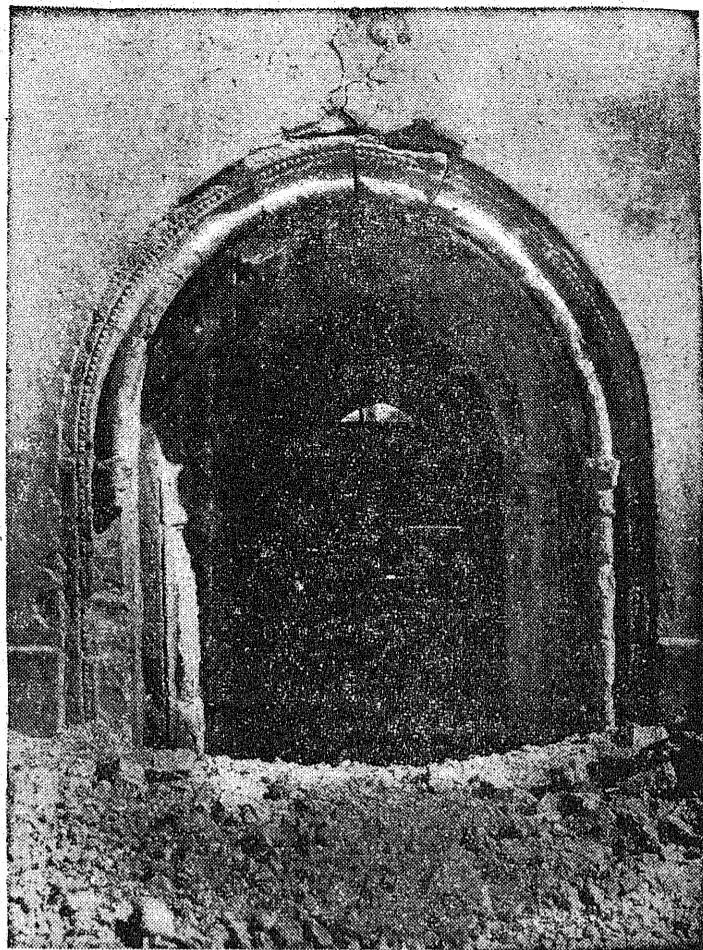
W tym okresie poznałem Bolesława Ścibiorka. Nazwisko jego znałem sprzed wojny, ale osobiście poznałem się dopiero mniej więcej w sierpniu 1945 r.

Wtedy ściśle współpracowałem z Bańczykiem, z Drzewieckim i ze Ścibiorkiem. Przed tym jeszcze doszło do umowy moskiewskiej, do utworzenia Rządu Jedności Narodowej, do przyjazdu do kraju m. in. wicepremiera, Mikołajczyka. To było w

pierwszych dniach lipca i pamiętam, że wtedy bardzo silnie stanęła na porządku dziennym sprawa doprowadzenia do Jedności całego ruchu ludowego.

Wiem, że były prowadzone na ten temat rozmowy, w których ze strony nieujawnionej części Stronnictwa Ludowego brali udział przede wszystkim wicepremier Mikołajczyk, następ

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)



Portal wielofunkcyjnego kościoła. Tylko tyle ocalało ze świątyni, zbombardowanej przez Niemców. (Z kartoteki zabytków Woj. Wyd. Kultury i Sztuki)

W rocznicę Rewolucji Październikowej

Wielkie, epokowe wydarzenia historyczne zrozumiane bywają zazwyczaj dopiero po upływie lat. Perspektywa dłuższego okresu czasu uwypukla ich istotę i sens.

Gdy 7 listopada 1917, nazajutrz po zwycięstwie Rewolucji rosyjskiej, w Piotrogradzie rozległ się na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad głos Lenina obwieszczenia początek nowej ery w dziejach ludzkości, ery upadku kapitalizmu — można było głośno i uważać za przedwczesny. Trudno było przewidzieć, jakimi drogami pójdzie dalszy rozwój Rewolucji, jakie elementy wezmą w niej górę, a nade wszystko można było wątpić, czy Rewolucja w ogóle się utrzyma. „Przejdzie od kapitalizmu do komunizmu — powiedział Lenin — to cała epoka historyczna. Póki się ona nie zakończyła, wyzyskiwaczom nieuchronnie pozostaje nadzieja na restaurację, a nadzieja ta przeistacza się w próby restauracji” (cytowane wg J. Stalina „Zagadnienia Leninizmu”, str. 34). Ze próby te zawiodą, że Rewolucja rosyjska zwycięży, tego w listopadzie 1917 r. nikt pewnym być nie mógł.

Dziś w perspektywie 29 lat zmagania z reakcyjnym oszczerstwem, zwycięskiej walki z laszyzmem, utrwalanie zdobyczy socjalnych wewnątrz ogromnego Państwa oraz sukcesów na polu międzynarodowym nawet wrogowie Związku Radzieckiego muszą przyznać: że nowy ustroj okazał się sprawny nie tylko w dziedzinie stosunków ekonomicznych i społecznych — politycznych, ale i w dziedzinie całego systemu prawnego-ideologicznego.

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała okres upadku gospodarki monopolistyczno-kapitalistycznej. Tak jest jej niezaprzeczalnym międzynarodowym historycznym sens. Perspektywa, jaka nam dały minione lata, sens ten ujawnia z coraz rosnącą wyrazistością i oczywistością.

Rewolucja socjalistyczna nie jest zamkniętym w czasowych ramach kilku dni aktem buntu i rozruchów ulicznych, ale długim i zmuszonym procesem, mającym na celu gruntowną przebudowę całej gospodarki na nowym podłożu. To ją odróżnia od innych dotychczasowych rewolucji, które kończyły się z przejściem władzy z rąk jednej klasy czy grupy rządzącej do drugiej. Dnia 7 listopada 1917 roku Rewolucja, mająca na celu zniesienie wszelkiego wyzysku, dopiero się zaczęła. Dzień po dniu, rok po roku, usuwano piętrzące się przeszkody i torowano drogę ku nowemu porządkowi. Znosząc ostatnie przeżytki feudalizmu, obalając przemoc klasową i narodowościorową, likwidując niesprawiedliwy podział dóbr społecznych. Rewolucja Październikowa stworzyła nowy typ demokracji ludowej, która opiera się na realnych przesłankach ekonomiczno-społecznych, nie tylko zaś na chwilowej nadbudowie prawnej.

W listopadzie 1917 roku rzucone zostały podwaliny pod ta demokrację. To jest również niezaprzeczalnym historycznym sens Rewolucji Październikowej.

Zwycięstwo Rewolucji potężnie (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Anglicy popierają grecką prawicę Memorandum EAM do Sekretarza Generalnego ONZ

NOWY JORK, 6. 11 (PAP). Partie polityczne greckie, które utworzyły koalicję EAM, skierowały na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie memorandum, w którym czytamy m. in.:

„Okupacja Grecji przez wojska brytyjskie i wtrącanie się Anglików do spraw wewnętrznych Grecji, stworzyły z niepodległości Grecji fikcję. Zgoda rządu greckiego na pobyt wojsk brytyjskich w Grecji nie ma wartości, ponieważ rząd ten utworzony został w wyniku interwencji angielskiej. Konstytucja grecka zawiera zakaz pobytu wojsk cudzoziemskich w Grecji.

Jedynie w szczególnych wypadkach można wydać specjalną ustawę, zawierającą zezwolenie na pobyt w Grecji wojsk obcych. Ustawa taka nie została jednak uchwalona. Pobyt wojsk brytyjskich w Grecji nie jest nieczym uzasadnionym.

Wojska brytyjskie nie przyczyniają się do normalizacji stosunków wewnętrznych, lecz, wręcz przeciwnie, powodują pogorszenie się sytuacji na skutek popierania prawicowych kół monarchistycznych.

Koła te politykę swą ograniczają do prześladowania ruchu republikanckiego. Wymownym dowodem tego jest wojna domowa, pustosząca kraj.

Wojna domowa powoduje wielki rozlew krwi i uniemożliwia odbudo-

wę kraju. Ład wewnętrzny może przywrócić jedynie odpowiedzialny rząd. Choć wojska brytyjskie nie mają prawa mieszania się w sprawy wewnętrzne Grecji, — to jednak nie krepują się one jawnie okazywać swego oparcia obecnemu reżimowi w Grecji.

Operacje „pacyfikacyjne” są przeprowadzane przez wojsko i żandarmerię na podstawie zezwolenia dowódcy wojsk brytyjskich Dempsey'a.

Dowodzi to, że wojska greckie stanowią w istocie rzeczy organiczną część armii brytyjskiej. — Co więcej operacje te są przeprowadzane pod kierownictwem generała Rollingsa, członka brytyjskiej misji wojskowej, oraz Beckhama, szłonka brytyjskiej misji policyjnej.

Równocześnie prowadzi rząd grecki pertraktacje z rządem brytyjskim o dostawę większej ilości broni.

Republikanie zdobywają większość w wyborach w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 6. 11. (PAP). — Korespondent Agencji Reutersa donosi z Nowego Jorku, że z dotychczasowych częściowych rezultatów wyborów wynika, iż zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie republikanie odnają zwycięstwo.

W Izbie Reprezentantów republikanie zdobyli już 219 mandatów, a w 11 okręgach kandydatów ich mają dużą przewagę głosów, tak, że ogółem mogą oni zdobyć 230 miejsc. Absolutna większość wynosi w izbie 218 głosów.

Demokraci zdobyli dotychczas 167 mandatów, a tak zwana amerykańska Partia Pracy — 1 mandat. W dotychczasowej izbie republikanie mieli 190 reprezentantów, a demokraci 236. W senacie stan posiadania republikanów zwiększył się do 43 mandatów, dotychczas 39. Demokraci mieli dotychczas 56 senatorów, a obecnie wybrano ich 60. Tak zwana Partia Pracy zdobyła 1 mandat.

Ustępstwa Jugosławii są ostateczne

NOWY JORK, 6. 11 (PAP). Ministrowie Byrnes, Molotov i Bevin oraz zastępujący premiera Bidault Couve de Murville, odbyli posiedzenie, na którym delegat republiki jugosłowiańskiej Simicz przedstawił stanowisko swego rządu w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej oraz w sprawie Triestu.

Simicz świadczył, że Jugosławia gotowa jest do pewnych ustępstw, jeżeli chodzi o terytorium Triestu i o formę ustroju na tym obszarze.

Jugosławia wycofa również żądanie co do posiadania swego garnizonu w Trieście. Simicz podkreślił, że są to ustępstwa ostateczne i że Jugosławia nie będzie mogła przyjąć tzw. „linii francuskiej” czyli granic zaproponowanych przez delegację francuską na konferencji paryskiej.

Życzenia Polski w dzień Święta Państwowego ZSRR

WARSZAWA, 6. 11. (PAP). — W związku ze świętem państwowym ZSRR, 29 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, wysłana została następująca depesza:

„Do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika.

Do przewodniczącego rady ministrów ZSRR, Naczelnego dowódcy sił zbrojnych ZSRR generalissimusa Stalina.

W dniu święta państwowego ZSRR w 29-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, przesyłamy Panu, a w osobie Pana, wszystkim narodom radzieckim, najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego.

Wspaniałe zwycięstwo nad niemieckim faszysmem, które wyzwoliło narody Europy, a w tej liczbie i naród polski i przywróciło całej ludzkości wiarę w triumf sprawiedliwości i postępu, zawdzięczać należy w ogromnej mierze niezłomnemu bohaterstwu narodów radzieckich i ich niewyczerpanej mocy.

Naród polski, który złożył w tej wojnie olbrzymią daninę krwi i cierpień nie szczędzi własnych wysiłków w dążeniu do trwałego pokoju i zabezpieczenia swych granic, wiązać swe nadzieje w pierwszym rzędzie ze sprzymierzonymi braćmi narodami Związku Radzieckiego.

Narody radzieckie bohaterstwem swej pracy nad odbudową kraju i wytrwałością w walce o pokój dom, milującym pokój. Wspólnie przelana krew w walce z najazdem niemieckim, wspólne wysiłki nad utrwaleniem pokoju i udaremnienie wszelkiej agresji, — stanowią granitową podstawę wieczystej przyjaźni między naszymi narodami. W dniu święta narodów ZSRR życzymy wam szczęścia i pomyślności oraz dalszych sukcesów w waszej twórczej pracy”.

Prezydent KRN
(—) Bolesław Bierut,
Premier Rządu Jedności Narodowej
(—) Edward Osóbka-Morawski,
Marszałek Polski
(—) Michał Rola-Żymierski.

Miesięczny pobyt nad morzem lub w górach — oto pierwsza nagroda w konkursie „Dziennika Łódzkiego” (Szczegóły na str. 3)

W rocznicę Rewolucji Październikowej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wpłynęło na bieg wypadków światowych. Rozpoczynając okres upadku kapitalizmu i dając życie wielkiej demokracji radzieckiej, otworzyła ona nowe horyzonty przed bojownikami o sprawiedliwość społeczną w świecie kapitalistycznym. Faktem jest bowiem, że dzięki istnieniu Związku Radzieckiego możliwa się stała pełna demokratyzacja stosunków ekonomicznych i politycznych drogą zupełnie pokojową. Barykady na ulicach, wiesiacy na latarniach, wojna domowa, te — wydawałoby się — nieodzowne atrybuty każdej rewolucji, okazują się zbędne. Dzięki potęgze Związku Radzieckiego i jego autorytetowi w świecie, demokracja w całym świecie zyskała nowe możliwości rozwoju. To jest wreszcie trzecia, niezaprzeczalna historyczna prawda, której w perspektywie czasu nikt zaprzeczyć nie potrafi.

SZ.

29-tą rocznicę Rewolucji Październikowej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uczciło uroczystą akademią

W dniu wczorajszym Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej zorganizowało w „Domu Żołnierza“ w Łodzi uroczystą akademię dla uczczenia 29 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W prezydium zasiadli: dowódca Okr. Wojsk. — gen. Zarako-Zarakowski, wojew. Dąb-Kocioł, prez. Mijał, wiceprez. Ajnenkiel, z pca DOW płk. Schleyen, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego — Piernikowski, dziekan wydziału prawnego U. Ł. Łapicki i przedstawiciel Czerwonej Armii — mjr. Dodajenkow, oraz wiceprezes Tow.

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej mjr. Hochberg.

Referat o Rewolucji Październikowej wygłosił wiceminister przemysłu Golański, podkreślając doniosłe przemiany spowodowane przez tę rewolucję w ustroju Rosji.

Rewolucja ponad 150 milionów ha ziemi oddała w ręce chłopów. Prelegent omówił następnie olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego na polu przemysłowo-gospodarczym, podkreślając nieotworzone dotychczas w żadnym kraju tempo rozbudowy przemy-

slu. W roku 1940 przemysł radziecki produkował 12 razy więcej niż przemysł dawnej Rosji.

O podłożu przyjaźni polsko-radzieckiej mówił płk. Schleyen.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej zmieniło wrogi stosunek Rosji do narodu polskiego. Władze radzieckie po tamtej wojnie pierwsze uznały prawo narodu polskiego do niepodległości. Dopiero jednak dojście do władzy w Polsce obozu demokratycznego stworzyło podstawy pod trwały rozwój przyjaźni polsko-rosyjskiej. Następnie mówca podkreślił współpracę pol-

skich organizacji wolnościowych z działaczami rewolucyjnymi rosyjskimi w okresie caratu i wkład Polaków w dzieło Rewolucji Październikowej.

Następny mówca, przedstawiciel Czerwonej Armii, mjr. Dodajenkow pozdrowił zgromadzonych w imieniu Czerwonej Armii i Narodów Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu przedstawiciela Czerwonej Armii zakończonym okrzykiem na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji i przyjaźni polsko-radzieckiej zebrani uchwaliли jednomyślnie następujący tekst depe- szy do Generalissimusa, Józefa Stalina:

W uroczystym dniu 29-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnicy i pracująca inteligencja największego w Polsce miasta przemysłowego — Łodzi i województwa łódzkiego oraz oficerowie i żołnierze Łódzkiego Okręgu Wojskowego przesyłają Wielkiemu Wodzowi bohaterkiej niezwykłej Armii Czerwonej wyrazy głębokiej czci.

Prosimy przyjąć zapewnienie, że Naród Polski, który z rąk niemiecko-hitlerowskich siepaczy doznał największych strat zarówno fizycznych jak i moralnych, w przyjaźni i ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim pokłada nadzieję na odbudowę kraju i rozwój niepodległej i demokratycznej Polski.

Ostatnie oświadczenie premiera rządu ZSRR Generalissimusa Stalina i ministra spraw zagranicznych Związku W. Molotowa odnośnie nienaruszalności zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej napelnily serca wszystkich Polaków otuchą, że wszelkie zakusy imperialistów i faszystów na odwieczne polskie ziemie będą z całą stanowczością odparte. Stanowi to jeszcze jeden ważki asumpt do pogłębienia przyjaźni między narodami: polskim i radzieckimi.

Niech żyje potężny Związek Soc. Rep. Rad. obrońca praw wolnych narodów! Niech żyje wódz narodów ZSRR Generalissimus Stalin!

W części wokalnemu-muzycznej orkiestra Centr. Szkoły Oficerskiej Wych. Polif. wykon. „Ballady kaukaskie“ Kassonowa, oraz „Łabędzie Jezioro“ z baletu Czajkowskiego. Artystka opery wrocławskiej odśpiewała w języku rosyjskim „Pieśń o Stalinie“ i kołysanki Pokrasa. Igor Sikirycy deklamował w polskim tłumaczeniu „Grenadę“ Świetłowa i fragmenty

z poematu „Dobrze“ Włodzimierza Świetłowa i fragmenty z poematu „Dobrze“ Włodzimierza Majakowskiego. Wiązankę piosenek rewolucyjnych oraz piosenki frontowe i liryczne odśpiewał por. Juliusz Przybylski.

Akademię zakończono wyświetleniem filmu „Lenin w październiku“.

(B.).

Kłopotliwa sytuacja posła Bańczyka w procesie morderców Scibiorka

(Dokończenie ze str. 1-szej) nie min. Kiernik i poza tym dorywczo na zmianę Wójcik, Witaszek i inni.

Ze Stronnictwa Ludowego ujawnionego brali udział Bańczyk, Drzewiecki, Scibiorka. I wiem, że ze strony legalnego Stronnictwa Ludowego była wtedy szczerą chęć doprowadzenia do zgody, do zjednoczenia rozbitego w ostatnich miesiącach ruchu ludowego.

Wiem, że była gotowość pójścia na daleko idące ustępstwa i z tamtej strony spotkano się ze stanowiskiem nawet nie tyle niezyczliwym, ile wręcz wrogim. Potraktowano przedstawicieli Stronnictwa Ludowego jako tych, którzy odeszli na manowce, którzy złą robotę zaczęli prowadzić, natomiast w przekonaniu i w stawianiu sprawy przez część nieujawnioną należało wszystko — jeżeli chodzi o Stronnictwo Ludowe — oddać w ręce tych, którzy dopiero mieli się ujawnić.

Znam to z relacji Bańczyka, Scibiorka i Drzewieckiego. Poza tym wiem, że tak była sprawa stawiana również przez niektórych kolegów z części nieujawnionej wówczas.

I rzeczywiście do połączenia nie doszło. Należę do tych, którzy są głęboko przekonani, że do połączenia wtedy nie doszło nie wiem, czy z winy, ale w każdym razie z przyczyny wicepremiera Mikołajczyka i ludzi, którzy w nim wtedy występowali.

Posel Bańczyk jako dyplomata

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania świadka posła Bańczyka.

Świadek Bańczyk w krótkich słowach opisuje stosunki, panujące w PSL udzielając wyjaśnień na pytania przewodniczącego, po czym świadka zapytuje prokurator Holder.

Prok. Holder: Proszę podać treść oświadczenia złożonego przez świadka na październikowej sesji Krajowej Rady Narodowej i powiedzieć, w związku z czym pozostawało to oświadczenie.

Św. Bańczyk: Moje oświadczenie brzmiało w ten sposób, że zwracam się do Krajowej Rady Narodowej, że by KRN wykonała specjalną komisję do spraw związanych z zabójstwem Scibiorka, że mam pewne wiadomości, które chcę przed komisją złożyć.

Prok. Holder: Dlaczego świadek w ciągu 9 miesięcy od chwili zabójstwa Scibiorka do złożenia tego oświadczenia nie przedstawił wiadomości organom powołanym do ścigania.

Św. Bańczyk: Te wiadomości doszły do mnie w maju 1946 r. ponieważ w tych wiadomościach, które ja

posiadam, była mowa, że w te sprawy są wniezione czynniki bezpieczeństwa publicznego i ponieważ ta sprawa dotyczyła posłów, zdawało mi się, że najlepiej będzie, jeżeli ta sprawa będzie wyjaśniona i rozstrzygnięta na terenie KRN.

Prok. Holder: Dlaczego świadek w takim razie wcześniej nie podał tego do wiadomości prezydium KRN, jeżeli uważał, że instancja za właściwą, tzn. od maja maja do październik. Przecież to mogło mieć wpływ na wyliczenie okoliczności sprawy zabójstwa.

Św. Bańczyk (młczy).

Prok. Holder: Biore pod uwagę, że świadek jest posłem, osobą zaangażowaną publicznego.

Św. Bańczyk (młczy).

Prok. Holder: Czy świadek uważa obecnie swoje oświadczenie na sesji KRN za istotne i uzasadnione.

Św. Bańczyk: Mnie się wydawało, że taka komisja powinna być wyłoniona i że te wiadomości, które ja posiadam, powinny być załatwione na terenie KRN.

Prok. Holder: A czy organom ścigania, na przykład prokuratorowi wojskowemu nie były potrzebne te wiadomości?

Św. Bańczyk: Ja uważałem, że to przede wszystkim powinno być załatwione w KRN.

Prok. Holder: Ale czasokres był dość długi, 5 miesięcy od powzięcia tej informacji. Zmuszony jestem w tym wypadku zwrócić do ustawy, która powiada, że obywatel mający wiadomości o przestępstwie i okolicznościach, w których zostało popełnione pod sankcją ustawy karnej po wzięciu doniesień o tym wiadomym powołanym do ścigania.

Konkretnie chodzi o artykuł 242 kodeksu postępowania karnego. Zdać mi się, że tym bardziej obowiązują te posła, tym więcej, jeżeli ofiarą tego przestępstwa jest towarzysz partyjny.

Św. Bańczyk: Tak, ale trzeba wziąć pod uwagę i to, że jest to mord polityczny, że posądzenie było na przeciwników politycznych i w tych warunkach, w jakich żyjemy, wydaje mi się, że trudno iść do przeciwników politycznych i skazywać się.

Prok. Holder: Czy świadek uważa, prokuratorze za swego przeciwnika politycznego?

Świadek: Nie.

Prok. Holder: Czy świadek zna z relacji prasy przebieg procesu?

Świadek: Nie rozumiem pytania.

Prok. Holder: Czy świadek zna z relacji prasy przebieg tego procesu, który się tu toczy na tej sali.

Świadek: Pierwszy dzień czytałem w prasie.

Prok. Holder: Czy zdaniem świadka działania tych oto oskarżonych mają znamiona samoobrony społeczeństwa?

Świadek: Panie prokuratorze, to pytanie wobec mnie jest obraźliwe i ja nie odpowiem na to pytanie.

Prokurator: Wysoki Sądzie, proszę o ponowne świadka, że sprawa, która tutaj jest rozpatrywana, ma charakter polityczny i pewne kategorie polityczne muszą w tej sprawie znaleźć swoje wyjaśnienia. Ządnej obraźliwości w tym pytaniu nie dopatruję się, albowiem użyłem tylko tego wyrażenia, którego użył świadek przed tak poważnym gro-

mem, jakim jest Krajowa Rada Narodowa.

Przewodniczący: Panie posle, my chcemy wyświecić istotę całej sprawy i dlatego dopuszczono dowód ze świadka posła, ażeby całe to sprawy i przyczyny zabójstwa zostały wyświecone.

Świadek: Proszę Wysokiego Sądu, do powiedzenie pana prokuratora jest powiedziane w stosunku do jednego z moich przemówień. Ponieważ ja analizowałem na Krajowej Radzie Narodowej stosunki w Polsce, dlatego też użyłem pewnego wyrażenia „samoobrona“, ale nie może się ono nigdy odnosić do morderców.

Przewodniczący: Chodzi właśnie o pobudki, jakie skłoniły p. posła do tego rodzaju wypowiedzi.

Świadek Bańczyk: Niechętnie usłuchuję wyjaśnień swą osławioną tezę „o samoobronie“. Mówi o aresztowaniu jaskółczych chłopów w woj. krakowskim, których następnie zwolniono. Twierdzi, że analizował stosunki w Polsce przemawiając nie na wiecu lecz w Krajowej Radzie Narodowej. Na tym przestuchamie świadka Bańczyka zakończono.

Zeznaje z kolei świadek inż. Bronisław Drzewiecki, poseł do KRN.

Wallace w obronie postępu w polityce USA

NOWY JORK, 6. 11 (PAP). Były natychmiast po wyborach przystąpi sekretarz handlu Henry Wallace za do walki o stworzenie postępowej powiedział w ostatnich przemówie-platformy w zakresie polityki zagranicznych, zamykających kampanię wyborczą w Nowym Jorku, że której cięży obecny wpływ republi-

Nadużycia w krakowskiej Rzeźni Miejskiej

Wśród licznych nadużyć, spotykanych w naszym życiu gospodarczym, a szczególnie na odcinku wyżywienia ludności, daje się zaobserwować szkodliwa działalność, zmierzająca do sztucznego zahamowania podaży, celem wywołania nieuzasadnionej wyższej cen. Często jest to połączone z uprawianiem handlu bez posiadania wymaganych uprawnień.

Z tymi szkodnikami walczy skutecznie Departament Kontroli Ministerstwa Aprobacji i Handlu oraz jego Oddziały wojewódzkie.

Ostatnio na przykład krakowski Oddział Departamentu Kontroli wpadł na ślad wielkiej ofery. W

pierwszej dekadzie października zaobserwowano w Krakowie gwałtowne i nieuzasadnione skoki cen mięsa. W dniu 11 października r. b. we wczesnych godzinach rannych grupy kontrolne Oddziału dokonały nagłej kontroli Rzeźni Miejskiej. Natrafiono na bardzo duże ilości mięsa, pochodzenia nielegalnego i zajęto: 26 ćwiartek wołowych, 29 półówek wieprzowych, 4 barany, 1 cielę i 1 ćwiartkę cielęciny o ogólnej wadze około 3.000 kg., wartości wolnorynkowej około 650.000 zł.

Zajęte mięso przeznaczone było na sprzedaż po cenach daleko odbiegających od ustalonych i stanowiło własność grup nieuprawnionych do handlu mięsem paskarzy. Akta sprawy skierowano natychmiast do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, która prowadzi szczegółowe badania.

kanów, wywierany przez Vandenberg, doradcę politycznego sekretarza stanu Byrnesa.

Wallace wypowiedział się za koniecznością modyfikacji systemu kapitalistycznego w kierunku udostępnienia wszelkich dóbr najszerszym masom ludności. Współzawodnictwo między systemami, panującymi w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych nie jest i nie powinno być wrogiem.

Zdaniem Wallace'a wynik współzawodnictwa zależy od tego, który system potrafi dać więcej człowiekowi. Zdaniem Wallace'a, jak długo Stany Zjednoczone będą produkowały bombę atomową, lub też surowce do jej produkcji — Związek Radziecki nie podejmie dyskusji na temat wprowadzenia międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Wallace jest zdania, że zwycięstwo republikanów w wyborach spowoduje depresję gospodarczą w Stanach Zjednoczonych i kryzys światowy.

Inny postępowy demokrat, senator Claude Pepper, oświadczył w przemówieniach, wygłoszonych w ramach zebrań przedwyborczych, że stworzy w kongresie komitet postępowych kongresmanów w celu zrealizowania programu amerykańskich postępowców. Program ten obejmuje podwyższenie płac dla robotników, ustalenie minimum zarobków, rozszerzenie zakresu ubezpieczeń społecznych i kas chorych, budownictwo społeczne i obronę praw człowieka i obywatela.

Pamiętajcie!!! NAJWIĘKSZE WYGRANE padają w znanej ze szczęścia kolekturze

ST. BUJALSKIEGO

ŁÓDŹ, Piotrkowska 161 i Rzgowska 113

o tym najlepiej świadczą cyfry:

250.000	— 63.352	— 50.000	— 7 razy
150.000	— 71.395	— 20.000	— 13 razy
100.000	— 75.330	— 10.000	— 19 razy
		5.000	— 27 razy

Nie zwlekaj — kup los, bo w każdej chwili może zabraknąć!

Ciągnięcie III kl. już pojutrze — 9 listopada!!!

(Ag)

Fraszka

Pojęcie czasu

Rząd brytyjski postawił, że na razie wojska brytyjskie pozostaną w Grecji. (Z prasy).

Może mi wreszcie ktoś wytłumaczy, co to właściwie „na razie“ znaczy?

Rząd Anglii twierdzi „na razie“, ale wojska swe w Grecji to trzyma stale.

CYK.

Budowę 25 nowych torów

planuje Dyrekcja KEŁ w ciągu najbliższego 3-letniego
Tramwaje łódzkie mają najdłuższe trasy
11,5 km za jednym biletem

Nim przystąpimy do omówienia planów na przyszłość, przyjrzyjmy się, co K. E. Ł. dokonała w roku bieżącym?

Plac Wolności otrzymał nowe tory i udoskonalone tak zwane „krzywe przejściowe”, uruchomiono pętlę Widzew i pętlę na Narutowicza, linia na Narutowicza przedłużona została o przeszło kilometr.

Wymieniono tory na ulicach: 11-go Listopada, Nowomiejskiej, Stalina, Daszyńskiego (tu prace jeszcze nie zostały ukończone).

Pod mostem na ul. 11-go Listopada odnowiono kosztem 1/2 miliona złotych tory, wybudowano również krzywą na rogu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej.

Na roboty te Dyrekcja K.E.Ł. otrzymała z budżetu miejskiego 3,5 miliona zł., wydała zaś 12 mil. zł., brakującą kwotę pokryła z wpływów za bilety tramwajowe.

Zagadnienie rozbudowy komunikacji tramwajowej jest sprawą obchodzącą wszystkich mieszkańców miasta. W sprawie tej uzyskaliśmy od Dyrekcji K. E. Ł. szereg informacji, którymi pragniemy podzielić się z Czytelnikami.

TRAMWAJ DOJDZIE DO STOKÓW I ŁAGIEWNIK

A teraz plany na przyszłość.

ROK 1947. W pierwszej fazie robót przedłużone zostaną tory na ulicy Pomorskiej oraz na ulicy Łagiewnickiej, na łącznej przestrzeni około 5 km.

Dworzec Kaliski doczeka się wreszcie zapowiadanej od dawna pętlicy.

W projekcie znajduje się również ciekawe rozwiązanie sprawy odciążenia Placu Wolności podczas manifestacji lub zgromadzeń publicznych. Dotychczas wszelkie uroczystości na tym placu tamowały zupełnie ruch tramwajowy pomiędzy północną częścią miasta a centrum. Projekt przewiduje

Odstąpienie pomnika bohaterów Armii Czerwonej

7-go listopada o godz. 11-ej w Parku Poniatowskiego, odbędzie się odstąpienie pomnika bohaterów Armii Czerwonej poległych na ziemi polskiej przy oswobodzeniu naszego kraju. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wzywa Zarządy Związków Zawodowych oraz delegacje Rad Zakł. do wzięcia udziału wraz ze sztafarami w powyższej uroczystości.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw.
w Łodzi.

wybudowanie objazdu z ulicy Gdańskiej przez 11 Listopada, Zachodnią i Ogrodową do Nowomiejskiej.

W roku przyszłym w ramach uzupełniania taboru tramwajowego Dyrekcja KEŁ sprowadza z Fabryki Wagonów we Wrocławiu 16 nowych wozów.

W planach inwestycyjnych KEŁ leży również budowa, względnie remont gmachów, które zostaną oddane do użytku rozudowującej się Dyr. Tak więc przewidywane jest uruchomienie podstacji prostowników w północnej dzielnicy, budowa hali warsztatów drogowych przy ul. Dąbrowskiej 52, oraz gmachu ekspedycji i sprzedaży biletów na rogu Narutowicza i Tramwajowej.

LINIA OBWODOWA ODciążY PIÓTKOWSKĄ

W ciągu następnych dwóch lat tory przedłużone zostaną o 20 km.

Dotychczas nie sprecyzowano dokładnie, w jakim kierunku linie zostaną przedłużone. Istnieje możliwość uruchomienia linii objazdowej, która miałaby za zadanie odciążyć ulicę Piotrkowską. Projekt ten pozostaje w ścisłym związku z zamierzeniami regulacyjnymi Biura Planowania Miasta.

W ROKU 1948 KEŁ zamierza wybudować gmach administracji drogowej przy ul. Dąbrowskiej 52, tamże zajezdnię drogową, oraz II zajezdnię tramwajową na placu przy ul. ks. Brzóska.

Tabor zwiększony zostanie o dalsze 21 wozów.

NA ROK 1949 przewiduje się budowę gmachu magazynów głównych oraz magazynów drobnych przy ul. Tramwajowej 6.

UMUNDUROWANI TRAMWAJARZE

Tak wygląda w zarysach 3-letni plan inwestycyjny Dyrekcji łódzkich tramwajów. Zostanie on oczywiście w miarę potrzeb rozbudowany i uzupełniony. Globalna

suma przeznaczona na te roboty wynosi 250 milionów zł.

Tak więc komunikacja w Łodzi będzie z każdym niemal miesiącem naprawiana i nie wyrzekajmy zbyt na KEŁ, tym bardziej, że ceny biletów nie zostaną już więcej podwyższone.

Narzekamy, że cena biletów tramwajowych w Łodzi jest najwyższa w całej Polsce. Pomijając już omówione przed chwilą plany inwestycyjne, warto przypomnieć, że miasto nasze posiada prawie najdłuższe trasy tramwajowe w Polsce. Dla przykładu podamy, że „4” ma trasę długości 11,5 km., „5” — 10,5 km., „15” — 10 km., „1” — 9,5 km. Nawet linia najkrótsza, mianowicie „12” ma do przebycia trasę 4 km.

Na trasie, którą w Łodzi można przejechać jednym tramwajem, w Warszawie np. obecnie trzeba by przesiadać się dwa lub trzy razy. Poza tym nie wszystkim zapewne wiadomo, że jedynie Łódź posiada umundurowanych tramwajarzy. To także trzeba zapisać na plus Dyrekcji KEŁ.

L. Ł.

Po prostu

Chyba odwrotnie

Nieopatrznie wybrałam się onegdaj do kina. Chciałam się rozrwać. Wiedząc, że na seans późniejszy nie dostanę się ze względu na stałe panujący wówczas tłok, poszłam na godzinę 16-tą. Mam ulgi pracownice, chciałam sobie bilet kupić wcześniej, ale kasę otworzono na 20 minut przed rozpoczęciem seansu. Tłum szalenie wypełnił przedsionek do kina, malowniczo zakrecając się w wielowieżowe ogonki. Gdy połowa czekających dostała bilety, wywieszono napis: „wszystkie bilety ulgowe sprzedane”. Trudno. Jestem człowiekiem upartym. Chciałam ów film zobaczyć, bo wszyscy o nim mówili. Poszłam dzisiaj. Znowu na kwadrans przed rozpoczęciem seansu otworzono kasę, ale pomimo olbrzymiego tłumu miałam jednak szczęście i bilet dostałam. Nawet dość przedko: już po drugim gongu. Nie rozumiem czemu tłum niecierpliwiał się, szemrał i narzekał. Trzeba przecież mieć trochę wyrozumiałości: nie dość, że otrzymaliśmy bilety, ale mamy jeszcze dostać się do sali? Doprawdy, za dużo wymagań. Wprawdzie gromada osób powiększała się z każdą chwilą, bo kasa nadal sprzedawała bilety, jednak drzwi na widownię hermetycznie zamknięte. Dlaczego? Bo właśnie wyświetlają dodatek tygodniowy.

— Ależ mnie właśnie o niego chodzi! — irytował się jakiś robotnik. — Przecież filmowano pracę w naszej fabryce. Chciałam to zobaczyć.

— Trzeba było przyjść wcześniej! — pouczył dość opryskliwie biletier. — Wcześniej? Przecież kasa była zamknięta.

— To mnie nie obchodzi. Niech pan czeka.

Przedemną stała jakaś młoda kobieta w chusteczce na głowie, a przy niej dziewczynka może dziesięcioletnia.

— No, widzisz, widzisz! — irytowała się matka. — Mały pewno tam płacze i myśli, że poszliśmy do domu.

— A co się stało? — zainteresowano się dookoła.

— Przyszedłam z synkiem wcześniej, dostałam bilet i weszłam, żeby dziecko posadzić. Córeczka miała przyjść później, prostu ze szkoły, więc wyszłam z sali, żeby jej pomóc przy kasie, a tu drzwi zamknięte. Synek ma sześć lat, cieszył się na ten film dla dzieci, a teraz został tam sam. Przecież to jeszcze dziecko.

Nagle otworzyły się drzwi do sali i przez szczelinę biletierka wypchnęła do poczekalni małego chłopczyka, zapłakanego i zgorączkowanego.

— Miciu, chodź do mamy, chodź, jestem tutaj! — zawołała kobieta.

— Cicho, synku, cicho!

— Ja nie chcę bez mamy! Ja się tam boję! — krąkało dziecko.

— Jestem, jestem! A gdzie masz czapkę?

— Nie wiem... zgubiłem... — płakał młodec.

Odechciało mi się kina. Czyż to są przyjemności, które poprzedzają chwilę odpoczynku?

A przecież ma to być podobno najdostępniejsza rozrywką dla ludzi pracy? I jakżeż to jest właściwie czy kino jest dla publiczności, czy odwrotnie, publiczność dla kina?

ERS.

Wielki konkurs „Dziennika Łódzkiego”

Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi?

Bezpłatny pobyt w pensjonacie - nad morzem lub w górach

Podaliśmy wczoraj pierwszą zapowiedź konkursu: Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi względnie w województwie łódzkim.

Celem konkursu jest poznanie tych ludzi. Wiemy, że w całym szeregu instytucji państwowych, samorządowych czy też prywatnych są pracownicy, mający za sobą bardzo bogatą staż służbowy. Instytucje te przede wszystkim powinny zainteresować się naszym konkursem.

Jako I nagrodę dla najstarszego człowieka Łodzi, względnie naszego województwa Redakcja „Dziennika Łódzkiego” — przewiduje bezpłatny miesięczny pobyt w pensjonacie kuracyjnym „Czytelnika” w górach albo nad morzem. Laureat naszego konkursu będzie mógł z tego skorzystać w terminie, jaki dla niego będzie najbardziej dogodny.

II nagrodę w postaci 3 tysięcy zł. zdo będzie najstarszy z kolei człowiek. Natomiast III nagroda — to roczna bezpłatna prenumerata „Dziennika Łódzkiego”.

Wczoraj mieliśmy cały szereg zapytań telefonicznych w sprawie szczegółów konkursu.

Informujemy zatem, że uczestniczyć w nim mogą wszyscy mieszkańcy Łodzi i województwa łódzkiego. Obowiązuje ich dokument stwierdzający datę urodzenia. Jeżeli zgłoszenie nadsyłać będzie instytucja, to wystarczy poświadczenie danej instytucji zaopatrzone w pieczęć i dwa upoważnione podpisy. Instytucje mogą ze swej strony zgłaszać kilku kandydatów.

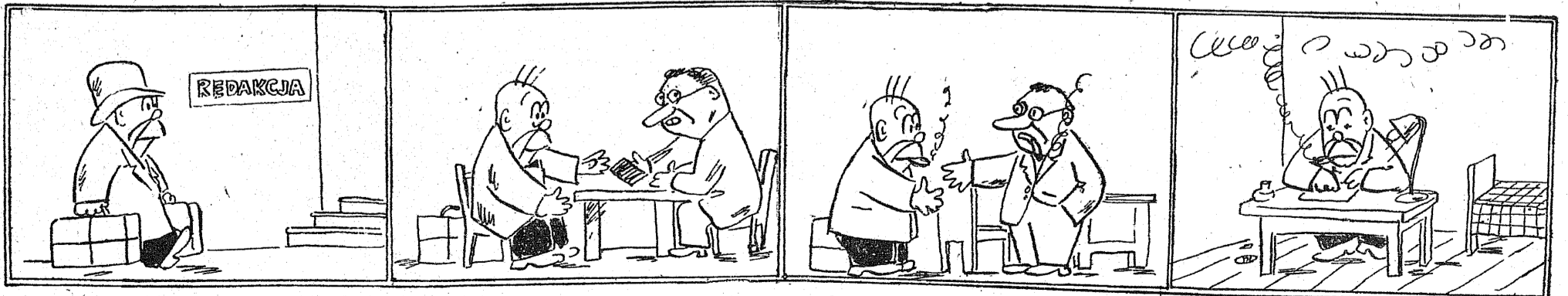
Jeżeli ktoś będzie się zgłaszał do naszej Redakcji (ul. Piotrkowska 96) indywidualnie — to musi okazać metrykę urodzenia, względnie dowód osobisty. Zgłaszać się mogą zarówno mężczyźni jak kobiety. Przy zgłaszaniu prosimy wyraźnie podawać imiona, nazwiska i datę urodzenia.

Zgłoszenia mogą być kierowane osobiście względnie przez osoby upoważnione — do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w godzinach od 9 rano do 20 wieczorem, bez przerwy.

Konkurs nasz będzie trwał 14 dni od jego ogłoszenia.

Nazwiska kandydatów będziemy drukowali w kolejności otrzymanych zgłoszeń.

Krupka jako dziennikarz



Idzie Krupka, myśli sobie:
„Jakiś szwindel chyba zrobię!”

Do redakcji więc wstępuje
I beczelnie tam błaguje:

„Wracam z Anglii. Wnet pokażę
jakim jestem dziennikarzem!”

Dostał pokój, łóżko, stolik
I próbuje nowej roli.

GROŹBĘ GŁODU EUROPIE

nieśie wielki żuk Colorado

Niebezpieczeństwo, którego nie wolno lekceważyć

Na Wystawie Ogrodniczej w stoisku ochrony roślin w trzech oszklonych pudełkach - gablotkach zobaczyć można okazy małego, żółtego w czarne prążki żuczka. Podobny trochę do biedronki, choć od niej większy (o średnicy monety jednogroszowej), niczym nie zdradza, że obok szarańczi jest obecnie najgroźniejszym wrogiem człowieka. Najgroźniejszym - bo pozbawia człowieka podstawy do życia, jaką bezwzględnie dla dziesiątków milionów mieszkańców Europy środkowej i wschodniej sta nowi ziemniaki.

Ten niewinnie wyglądający żuczek - to słynny żuk colorado, który od wieku prawie pustoszy pola ziemniaczane Ameryki Płn., a obecnie pojawił się masowo w Niemczech Zachodnich i zaczyna zagrażać Polsce. Wystawione w sąsiedniej gablotce aż do żyłek unerwienia zarte przez żuka liście kartofli są wymownym dowodem, jaką groźbę stanowi Colorado dla rolnictwa.

Żuk colorado - polska jego nazwa brzmi: stonka ziemniaczana - zagraża nie tylko rolnictwu, za graża nam wszystkim.

Stonka ziemniaczana niesie nam głód. Aby ją zwalczać skutecznie trzeba ją poznać.

JAK COLORADO STAŁ SIĘ SZKODNIKIEM

Piękny żuczek colorado początkowo nie był szkodnikiem. Prawdopodobnie setki jego pokoleń żyły w południowej części północnej Ameryki, jak dziś żyje u nas biedronka, nie czyniąc człowiekowi szkody, ani nie przysparzając kłopotów. Ale nadszedł okres, kiedy zaczęła się rozpowszechniać uprawa ziemniaków. Wędrując na północ wzdłuż Gór Skalistych żuk natknął na pola kartofli - to sta nowiło zwrot w jego życiu i w dziejach rolnictwa amerykańskiego.

Pierwszy raz klęskę stonki ziemniaczanej w Stanach Zjednoczonych zanotowano w r. 1859 w stanie Colorado i stąd amerykańska nazwa żuka. Od tego czasu trwa z nim nieustanna walka, w której żuk jednak dzięki fantastycznej wprost płodności zwycięża. Żuk ten dobrze lata i wykorzystując prądy powietrzne łatwo przenosi się na dużych przestrzeniach. Przeszedłszy rzekę Missisipi dostał się najpierw do stanów Iowa i Kansas, a w r. 1874 pojawił się już nad Atlantykiem. W ciągu kilkunastu lat przebył przestrzeń 3000 kilometrów.

Obecnie stonka w Ameryce Płn. działa na obszarze 8.000.000 km kw. i rocznie niszczy ok. 30 milionów buszli ziemniaków, co stanowi ok. 8 proc. ogólnego zbioru kartofli w Stanach Zjedn.

OD RENU PO ODRE

Sprawozdania z pochodu stonki brzmić powinny jak komunikaty wojenne.

W dwa lata po tym, jak znaleziono go na atlantyckich wybrzeżach Ameryki Płn., w r. 1876 zwalczony został do portu w Bremie, a wkrótce pojawił się i w innych portach Niemiec. Z portów przeniósł się na pola.

Do Francji przywieziony został podczas pierwszej wojny światowej. Początkowo zaniedbano walkę z nim, to też w błyskawicznym tempie rozprzestrzenił się na cały kraj, rokrocznie odłód pustuszając wiele pól kartoflanych.

W Niemczech zorganizowano

przeciw stonce silny opór na linii Renu, to też przez dłuższy czas udawało się Niemcom uchronić swoje rolnictwo przed szkodnikiem. Dopiero w czasie ostatniej wojny, czy to że czujność osłabła, czy też z innych względów żuk przedostał się do Nadrenii, a następnie opanował cały obszar aż po Odrę ze Szwajcarią włącznie.

KONIECZNA CZUJNOŚĆ

W Polsce dotychczas nieznanym

żuk colorado pojawił się po raz pierwszy w r. ub. w województwie kieleckim. Stamtąd też pochodziła wystawiona na Wystawie Ogrodniczej okazy. Wprawdzie wszczęto z nim natychmiast walkę i pierwszy najazd wycięziono, nie należy się jednak łudzić, że odnieśliśmy zwycięstwo. Stonka, niewidoczna na razie, na pewno wkrótce o sobie przypomni. Dlatego konieczna jest czujność i to nie tylko t. zw. czynników miarodajnych, ale całego społeczeństwa. Ziemniaki są podstawą wyżywienia naszego narodu.

W połowie października do Polski nadszedł transport 25 ton dwu-

chloroetanu, zamówiony przez Min. Rolnictwa w ZSRR. Dwuchloroetan działa zabójczo na poczwarki stonki ziemniaczanej. Zostanie użyty w ogniskach występowania stonki w woj. kieleckim na wiosnę roku przyszłego.

Na wschód od Polski, na obszarze Związku Radzieckiego, stonki jeszcze nie zauważano, ale zarówno rolnictwo radzieckie jak i nauka zagrażające niebezpieczeństwo traktuje bardzo poważnie i poczyniła już przygotowania do walki ze stonką w razie jej pojawienia się. 3000 specjalistów, wyszkolonych przez Instytut Ochrony Roślin w Leningradzie zajęło się organizacją ochrony ZSRR przed żukiem.

Zagadnienia gospodarcze w prasie

Fala drożyzny musi być opanowana

Na marginesie wywiadu prasowego ministra Skarbu Dąbrowskiego „Dziennik Polski” kreśli szereg ciekawych uwag, zakończonych następującą konkluzją:

„Można więc stwierdzić, że przy utrzymującej się stabilizacji naszego pieniądza i normalnym rozwoju wewnętrznych operacji kredytowych na cele inwestycyjne, poważny zastrzyk polskiego złota z Karydy (a może wkrótce i ze Stanów Zjednoczonych) wprowadzi pewien luz w wysiłkach rządu, pracującego - jak dotychczas - pod dużym ciśnieniem trosk i trudności w dziełnie rekonstrukcji naszej gospodarki narodowej.”

Istożenie trosk i trudności, zwłaszcza na odcinku gospodarczym, nam nie brak. Bardzo dotkliwie szerokim rzeszom ludności daje się we znaki jestenna wyższość cen żywności i artykułów przemysłowych, a nawet usług (ceny np. w zakładach fryzjerskich podwyższone zostały o 100 proc. i więcej).

TOWARY WINNY BYĆ DOSTARCZONE NA RYNEK WE WŁASCIWEJ PORZE

„Kurier Popularny” uważa, że czynnikiem decydującym jest tutaj nie drożyzna, a spekulacja, podnosząc, że społeczeństwo uległo terrorowi mafii spekulacyjnej i że z tą klasą społeczną należy podjąć energiczną walkę. Inne ma podejście do tego zagadnienia „Rzeczpospolita”

Zauważamy, że Centrala Tekstylna postanowiła rzucić na rynek całą produkcję 1000 fabryk włókienniczych, aby zahamować zwykłe cen „Rzeczpospolita” wywodzi:

„Chwalebna to akcja, gdyby jednak rozpoczęła się o półtora miesiąca wcześniej, nie doszłoby chyba do takiej orgii cen na wyroby ubraniowe. Ten przykład najlepiej świadczy, że nie wolno spóźniać się z dostawą towarów na rynek. Muszą one być dostarczone w dostatecznej ilości i w odpowiedniej porze roku.

Tego domagać się musi od przemysłowców kluczowych całego społeczeństwo”

W tym kierunku muszą być podjęte energiczne kroki, które powinny doprowadzić, zgodnie z oświadczeniem miarodajnych czynników, do opanowania fali drożyzny, która w obecnej chwili przelewa się przez Polskę. W przeciwnym bowiem wypadku postawione by zostało pod wielkim znakiem zapytania realne znaczenie ostatnio przeprowadzonej podwyżki płac, która zamieniłaby się na zwykłe zwiększenie pieniądza w dostających w obieg. A do inflacji nie wolno nam za żadną cenę dopuścić, jeśli nie chcemy zniszczyć dotychczasowego z tak znaczącym trudem osiągniętego dorobku na odcinku finansowo-gospodarczym.

Słusznym też wydaje się postulat wysunięty przez „Robotnika”, że Komisja Centralna powinna bardziej realnie ustalić ceny artykułów pierwszej potrzeby oraz wnioskować „Życia Warszawy”:

„Dopóki społeczeństwo samo nie wyzbedzie się fałszywych uprzedzeń w rodzaju „nie wypada” i nie przyjdzie z pomocą w pracy Komisji Kontrolnej tak długo element spekulacyjny i pańszczyński wśród kupców i handlarzy nie przestanie sytuacji wyżyłkować”.

DROGI NASZEGO SAMORZĄDU
Wychowanie społeczeństwa jest wdziecznym zadaniem samorządu.

Otwiera się tu szerokie pole dla terenowych Rad Narodowych.

„Terenowe Rady Narodowe - pisze „Rzeczpospolita” - są wielką zdobyczą demokracji, są bowiem - jak powiedział Prezydent Bierut na konferencji przewodniczących WRN - jedyną formą rzeczywistego współudziału w życiu państwowym i samorządowym wszystkich najszerszych organów dołowych organizacji społecznych. Są podstawowym czynnikiem ożywiającej demokracji państwa państwowej”.

O PRAWORZĄDNOŚĆ W ADMINISTRACJI

Wiąże się to ściśle z zagadnieniem praworządności w administracji. Na tym odcinku wprowadzić na przestrzeń ostatnich dwóch lat nastąpiła duża poprawa, wszelkie braki istnieją nadal. Przyznają to czynniki miarodajne, które podnoszą, że nie zawsze jeszcze nasze organy administracji publicznej przestrzegają zasad legalności.

Daje to asumpt IKP do poczynienia następujących słusznych uwag:

„Należy dążyć do tego, aby urzędnik w aparacie państwowym reprezentował walory fachowe i moralne, oraz aby urzędował w oparciu o prawo, aby to prawo rozumiał i interpretował je w duchu demokracji”.

Na ten sam temat „Życie Warszawy” wywodzi:

„Wytworzenie atmosfery wzajemnego szacunku, zaufania i odpowiedzialności jest zagadnieniem ogólnopaństwowym, i w tej też sferze winno się na nie położyć dostatecznie silny nacisk”.

WALKA ZE SKUTKAMI MORALNYMI OKUPACJI - NAKAZEM CHWILI

Jest to zadanie łatwe, skoro się zważy, jakiego ogromnego spu-

stoszenia moralnego dokonała okupacja.

Wiceminister K. Sokołowski kreśli w ostatnim zeszycie „Kuznicy” szereg ciekawych uwag na marginesie książki W. Jastrzębowskiego o gospodarce niemieckiej w Polsce w latach 1939-1944.

Czytamy tam m. in.:

„Obywatel polski uczył się, że reglamentacja zamiast porządkować dezorganizowała rynek, że spryt służy do wyszukiwania zakazanych ścieżek i omijania norm prawnych, że wysiłek fizyczny więcej znaczy od trafnych koncepcji, że urzędnika, o ile nie kieruje nim fanatyzm polityczny, można kupić zawsze i wszędzie, że dwoistość rynków ma same minusy, plusy zaś są bez znaczenia, że można pobierać dowolne ceny i marże, bo i tak odbiorca zapłaci, że opiaci się fałszować dokumenty, że łapówka jest takim samym elementem kosztów handlowych, jak komorne lub materiały piśmienne, że w nadużyciach władzy, brutalności i nieuczciwości funkcjonariuszów państwowych tkwi nie przypadek, lecz system, który się tym funkcjonariuszom opłaca, bo jest bezkarny, a nawet zalecany, że ludzkiem tym zależy na stałej dezorganizacji rynku, że handel jest najbardziej rentowna i najmniej kłopotliwa forma zarobkowania itd., itd.”

Skutki tej masowej „lekcji” odczuwamy do dziś dnia na każdym kroku i przy każdej okazji. Podjęcie zatem walki z tak pojętą mozołnością społeczeństwa, które żyło w ciągu kilku lat - można by rzec - jedynie dzięki nadużyciom i łamaniu prawa - stała się nakazem chwili.

MIECZ. G.

Wiadomości kupieckie

Zgromadzenie kupców m. Łodzi

Podaje do wiadomości wszystkich członków o terminach zebrań Zarządów poszczególnych Sekcji Branżowych oraz zebrań Ogólnych Sekcji Branżowych, mających odbyć się w listopadzie 1946 roku w lokalu Zgromadzenia ul. Piotrkowska 40.

Branża spożywczo-warzyw-owocowa: Zebranie Zarządu dn. 11, 25, godz. 19, pokój 12. Zebranie Ogólne (podsek. hurt.) 19-go godz. 19, sala I.

Branża rybnicza: Zebranie Zarządu dn. 18, godz. 19, pokój 12.

Branża włók.-galant.-konf.: Zebranie Zarządu dn. 13, 27, godz. 19,30, pokój 5. Zebranie Ogólne dn. 20-go godz. 19,30 sala III.

Branża opałowa: Zebranie Zarządu dn. 7, 14, 21, 28, godz. 18, pokój 5.

Branża papiernicza: Zebranie Zarządu dn. 18, godz. 19,30 pokój 5.

Branża elektr.-radiowa: Zebranie ogólne dn. 15, godz. 19,30, sala I.

Branża optyczno-chirurgiczna: Zebranie Zarządu dn. 11, 25-go godz. 18,30 pokój 5.

Branża skórzana: Zebranie Ogólne dn. 23, godz. 19,30, sala I.

Branża drog. i skl. apt.: Zebranie Ogólne dn. 20, godz. 20, sala I.

Branża perf.-kosm.: Zebranie Ogólne dn. 12, godz. 19,30, sala I.

Branża chemiczno-farb.-mal.: Zebranie Ogólne dn. 26, godz. 19,30, sala I.

Branża kwiaciarni: Zebranie Ogólne dn. 19, godz. 19,30, sala II.

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi

40.000 koni wraz z uprzężą sprowadzamy z Danii do Polski

Na podstawie umowy rolniczej z Danią w zamian za węgiel Polska otrzyma większą ilość inwentarza żywego. Celem zrealizowania tej transakcji w najbliższych dniach wyjeżdża do Danii na okres ok. 6 miesięcy z ramienia Rolniczej Centrali Mięsarnej delegacja, na czele której stoi dr Jan Petrych.

Zawarta umowa przewiduje dostawę dla Polski 40.000 koni wraz z uprzężą. Otrzymanie uprzęży jest dla nas sprawą szczególniej wagi ze względu na to, że na rynku odczuwa się brak skór, wskutek czego nie możemy własną produkcją pokryć zapotrzebowania na uprzęż.

Dla informacji podajemy, że z dostaw UNRRA otrzymaliśmy ca 140 tysięcy koni, a ze Szwecji, Finlandii i Irlandii około 12.000 koni, dzięki czemu stan pogłowia u nas bardzo się podniósł.

Rząd nie ustaje w pracy i nie zadowala się ilością koni i bydła - dotąd sprowadzonych do kraju. W pierwszej połowie bm. wyjeżdża do Hagi min. A. Rose na rokowania dotyczące otrzymania koni i bydła z Holandii.

Na ziemiach zachodnich stan pogłowia jest nadal niewystarczający. Żeby go dopełnić do normy przedwojennej, musimy sprowadzić jeszcze duże ilości koni i krów. (K.)

Teatr Gong

Przez dziurkę od klucza

Pierwsza w tym sezonie rewia „Gongu” jest pod pewnym względem lepsza od programów z roku poprzedniego. Widać w niej mianowicie większą staranność reżyserską i - co za tym idzie - trafniejszą i poprawniejszą formalnie grę aktorską. Najlepszy ze skeczów „Felus Urlopnik” odznacza się poza doskonałą grą Dym-

szczy właśnie tym, że jest to skecz naprawdę wyreżyserowany. Inna rzecz, że w poszczególnych momentach było w nim jeszcze trochę za wiele chaosu (który wprawdzie wynika z tekstu, ale i nad chaosem musi reżyser panować). Skecz „Narzeczona z kuriera” opierał się na wcale niezłym

pomysle, był jednak za długi i humor pozostał w nim wykorzystany aż do ostatnich granic. Dymśza i Gierasiński zabawnie przekreślali nazwiska swoich postaci, ale ten efekt po kilku powtórzeniach musi stać się nużący. Nieduży tekstowo jest skecz „Hrabina i Pomidorek”, który nie ma

charakteru ani parodii ani satyry, a kończy się stosunkowo słabą pointą; jego wykonanie sceniczne posiada również sporo braków. Natomiast z obrazka p. t. „Bankrut” można by wydobyć teatralnie znacznie więcej; szkodzi tu zbyt duża sztywność wykonawcy głównej postaci A. Polońskiego.

Zabawna była piosenka „Przez dziurkę od klucza” (E. Karska i H. Szwajcer) i monolog „Pożory” (Z. Wilczyńska). J. Darski w roli rektora „Studia Gong” był na poziomie, wartym nawet lepszego tekstu.

Natomiast walczylem, walczę i będę walczył z pozycjami takimi, jak „Lilka” - która niedobrym wierszem w łzawym sosie profanuje pamięć powstania warszawskiego. Zdaje sobie doskonale sprawę z każdorazowej najlepszej woli autorów i wykonawców tego typu poematów, ale ta dobra wola nie potrafi zmienić tego, że ostateczny wynik robi wrażenie nie-
taktu.

Mojemu poczuciu humoru nie odpowiada rodzaj komizmu, jaki zawiera (bardzo zabawnie wygrany przez Gierasińskiego) monolog „Wycieczka nieudana”; publiczność bardzo się śmiała. Naprawdę znakomity jest Dymśza - i dla mas i dla znawców, i dla wszelkiej w ogóle publiczności - pełny swoistego artyzmu i uroku nawet w momentach, niepozabawionych pewnej ordynarności.

J. Palegrini ma dobre warunki zewnętrzne, dźwięczny głos i za mało opracowane wyższe rejestry. H. Dziewiecka i E. Radek wykonali z dużą uwręką i starannością „Taniec rosyjski”.

Mimo zaznaczającej się pewnej poprawy zdarza się jeszcze w tym programie sporo szarży albo innych form nieporadności - zarówno w tekstach jak i w wykonaniu. Wolna od tych braków jest strona muzyczna widowiska (prof. Markowski).

E. CSATÓ

Rozwój i działalność

Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi

1.200 członków

Każdy student członkiem AZS

W dniach 10—17 listopada, urządziła Łódzki Akademicki Związek Sportowy „Tydzień Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi”.

Program „Tygodnia”, poza licznymi imprezami sportowymi, nastawiony jest głównie na propagandę sportu akademickiego wśród młodzieży i całego społeczeństwa łódzkiego.

Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się bliżej z wynikami pracy i działalności, jednego z najmłodszych AZS-ów w Polsce.

AZS Łódzki powstał półtora roku temu z inicjatywy garstki młodych studentów - sportowców, pełnych zapału i najszerzej sformalizowanego żywość ośrodka sportowego, dostosowanego do potrzeb i rozkładu zajęć młodzieży akademickiej. Zaczęto dosłownie

BEZ NICZEGO,

bez pieniędzy, lokalu, bez żadnej pomocy ze strony władz i najważniejszych — bez doświadczonych organizatorów. Nic dziwnego, przed wojną Łódź nie posiadała żadnej wyższej uczelni, więc nie było tradycji, nie było tych którzy mogliby wzmocnić działalność Związku. Za interesowanie, nam i pomoc przyszły późno, po pierwszych udanych startach w Łodzi i w Krakowie. Dostaliśmy minimalne subydia z Ministerstwa Oświaty, będące jednak przyswojową

KROPLA W MORZU

wobec potrzeb organizującego się Związku i zdobyliśmy wreszcie lokal na sekretariat. To był początek. Z perspektywy półtora rocznej działalności możemy dziś jednak z dumą spojrzeć na wyniki pracy zarządu i członków.

Obecnie AZS liczy 1.100 członków w następujących sekcjach: Sekcja pływacka 280 członków, Sekcja gier sport. 340 członków, Sekcja lekkoatletyczna 250 czł., Sekcja tenisowa 65 członków, Sekcja motocyklowa 35 członków, Sekcja tenisa stołowego 80 czł., Sekcja szermiercza 32 członków, Sekcja narciarska 120 członków.

Do AZS-u należy wielu czołowych zawodników Polski, jak pływacy: Idzikowski, Rudzisz, Makowski, Martynka.

Lekkoatleci: Jaraczewski, Mroźewski (wicemistrz Polski na 100 i 200 m.).

Szermierze: Rybicki (wicemistrz Polski we florecie), Sieradzian, Jurczakowski.

Pływacy AZS-u zdobyli dwukrotnie mistrzostwo Okręgu Łódzkiego i drugie miejsce na akademickich mistrzostwach pływackich Polski w Łodzi.

Drużyna siatkówki męskiej zdobyła mistrzostwo okręgu łódzkiego na rok 1945/46 i piąte miejsce na mistrzostwach Polski.

Sekcja gier sportowych rozegrała szereg meczy międzymiastowych z Krakowem, Warszawą, Toruniem i Gliwicami i spotkania międzynarodowe ze Spartą czeską z Pragi w koszykówce i siatkówce.

Lekkoatleci nasi wydatnie przyczynili się do zajęcia przez Łódź 3-go miejsca na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Krakowie, a ciągłymi startami w reprezentacji Łodzi przyczyniają się wybitnie do sukcesów lekkoatletyki łódzkiej. Trzeba również zaznaczyć, że obecne asy lekkoatletyki polskiej jak

MODERÓWNA I KUŹNICKI zaczęli swą karierę sportową w szeregach łódzkiego AZS-u. W grudniu 1945 roku urządził AZS dla swoich członków obóz narciarski w Karpaczu, na którym 73 osoby przeszły przeszkolenie narciarskie.

Na letnim ogólnopolskim obozie akademickim w Swinoujściu ośrodek łódzki liczył 150 osób.

AZS dąży do podniesienia sprawności fizycznej, do umocnienia zdrowia, do dania jak najszerszym masom naszych kolegów zdrowej i pożytecznej rozrywki, będącej odskocznią od naszych codziennych zajęć. AZS pracę nad podniesieniem sportu pojmuje i realizuje jako pracę wszerz, a nie w wąskiej dziedzinie rekordów.

Niestety, obóz trwa tylko cztery tygodnie w roku. AZS chciałby jednak przez cały rok umożliwiać swym członkom trenowanie na salach gimnastycznych i pływalni.

Tu napotykały na szalone trudności natury finansowej. Sala i pływalnia YMCA kosztuje drogo, o wiele więcej niż sumy zebrane ze składek członkowskich i drobnych subydiów. Dwie godziny na sali i dwie na pływalni w ciągu tygodnia na

1.100 CZŁONKÓW to stanowczo za mało, to prawie nic. Aby urzeczywistnić dążenia do udostępnienia sportu dla wszystkich kolegów, chcących trenować, potrzebna jest sala na 20 godzin tygodniowo i tyleż godzin pływalni. Wielkie zrozumienie w tej sprawie okazał dyr. Wojew. Urzędu WF i PW mgr Andrzej Nomas, który przyrzekł daleko idącą pomoc finansową i organizacyjną. Na razie udostępnił on dla AZS korzystanie z sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Rokietniczej 41 przez 8 godzin tygodniowo. P. Lutosińska — kierowniczka szkoły zgodziła

się na pobieranie opłaty tylko za światło i sprzątanie sali bez żadnych zysków. Dzięki temu mogliśmy 4 godz. tygodniowo przeznaczyć dla naszej żeńskiej drużyny piłki siatkowej.

Delegacja AZS, która bawiła niedawno na audyencji u Vice-Prezydenta KRN ob. Barcikowskiego. Załatwiła ona cały szereg spraw bieżących. Ob. Barcikowski przyrzekł sprawę umasowienia sportu akademickiego poruszyć na najbliższej sesji KRN-u, wspominając przy tym, że było by bardzo pożądane, aby każdy student był członkiem AZS-u i czynnie zajmował się sportem.

Ze strony władz miejskich i wojewódzkich spotyka się AZS z życiowym poparciem i pomocą choć by np. w organizowaniu obozów akademickich, a obecnie „Tydzień Sportowego AZS”. Celem „tygodnia” jest nie tylko rozszerzenie akcji propagandowej, ale również zdobycie pewnych sum, potrzebnych do rozszerzenia dalszej akcji, zmierzającej do rozwiązania zagadnień umasowienia sportu wśród braci akademickiej m. Łodzi. Za okazaną pomoc AZS tą drogą pozwala sobie złożyć podziękowanie prezydentowi Kazimierzowi Mijałowi i wojew. Dąb-Kociołowi.

Przystępując do organizacji tygodnia AZS, jesteśmy przekonani, że wysiłki nasze nie pójdą na marne.

MURZA-MUCHA

Łódź rezygnuje z organizowania meczu Polska—Czechy

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zawiadomił PZB, że niestety, zmuszony jest zrezygnować z propozycji zorganizowania meczu rewanżowego Polska — Czechosłowacja w Łodzi. PZB miał być poważne kłopoty z tym zapowiadającym się meczem. Słyszeliśmy bowiem, że Śląsk również nie chętnie chce rozmawiać na temat organizowania zawodów między państwowych z Węgrami czy z Czechami. Warunki techniczne są rzeczywiście bardzo trudne.

ŁOZB przedstawił jednak PZB

Ałaszewski trenuje DKS

Dowiadujemy się, że jeden z najlepszych w Polsce koszykarzy p. Ałaszewski, rozpoczął prowadzenie treningów sekcji piłki ręcznej DKS.

Treningi odbywają się w sali YMCA we wtorki i czwartki od godziny 21.30. Treningi prowadzone przez p. Ałaszewskiego cieszą się wielkim powodzeniem.

Jubileusz kolarzy polskich

Polski Związek Kolarzy, na czele którego stoi inż. Gołębiowski, zamierza na początku 1947 roku zorganizować jubileusz 25-lecia swojej działalności.

Czwierćwiecze kolarzy polskich obchodzone będzie w sposób bardzo uroczysty. W pierwszych dniach stycznia 1947 r. odbędzie się jubileuszowe walne zebranie kolarzy, przybyłych z całej Polski do Warszawy.

W związku z jubileuszem PZK zwraca się do poszczególnych klubów i związków okręgowych z prośbą, by kluby te zechciały swoje zebrania walne odbyć w listopadzie, ewentualnie w grudniu br. i przedłożyć zarządowi głównemu wyczerpujące sprawozdania z działalności sportowej.

Jednocześnie PZK apeluje do wszystkich kolarzy w Polsce, by

składali ofiary na rzecz ekshumacji zwłok śp. Tomasza Stankiewicza z Palmir na Powąski.

Stankiewicz był pierwszym olimpijczykiem Polskim, startującym w biegu drużynowym. Stankiewicz został rozstrzelany przez Niemców na Palmirach razem ze śp. Januszem Kusocińskim.

Hokeiści radzą

Jutro o godz. 19 w lokalu ŁKS, przy Al. Kościuszki 85, pierwsze zebranie nowoobranego zarządu Ł.O.Z.H. na Łódzki.

Na zebranie to — prócz wszystkich członków zarządu — proszeni są o konieczne przybycie sekretarz Jędraszczek i skarbnik Kobylński z poprzedniego zarządu.

Niestety zapóźno

Bokserzy nasi niestety, za późno zorientowali się w trudnościach organizowania wieczorami zawodów bokserskich. Wszyscy jednogłośnie przychylają się do naszej uwagi, zamieszczonej we wczorajszym numerze, że raczej trzeba dążyć do przeprowadzenia zawodów poważniejszych w Łodzi w godzinach rannych, ale coż kiedy ŁKS zakontraktował dosyć dawno zawody propagandowe we Włocławku.

Mecz ze Zrywem odbędzie się niestety, w sobotę wieczorem, a w niedzielę ŁKS walczyć będzie z Cielułowem we Włocławku. Będą to zawody propagandowe. Sportowcy Włocławka chcą chociaż raz u siebie gościć takich zawodników jak Pirsarski, Olejnik, czy Niewadził.

Nie ulega wątpliwości, że występy ŁKS we Włocławku obudziły ogromne zainteresowanie i w zupełności spełnią zadanie propagandowe.

Szkoda jednak, że tym razem nie udało się przesunąć terminu z soboty na niedzielę meczu Zryw — ŁKS. Sądźmy jednak, że w przyszłości projekt nasz będzie wykonywany.

Prezes Z. Krachulec nadal kieruje kolarzami Łodzi

W swoim czasie prezes Zygmunt Krachulec, zrezygnował z prezydentury w Łódzkim Okręgowym Zw. Kolarzkim. Dowiadujemy się z ostatniego komunikatu ŁOZK, że p. Krachulec cofnął swoją rezygnację i nadal prowadzić będzie agendy ŁOZK.

Cieszymy się bardzo, że wszystkie nieporozumienia zostały zlikwidowane, a kolarze łódzcy pozyskali z powrotem wielce zasłużonego działacza sportowego.

WYDZIAŁ KOLPORTAŻU Sp. Wyd. »CZYTELNIK«

dla wygody P. T. Odbiorców północnych dzielnic m. ŁODZI

uruchomił IV ROZDZIELNIĘ dzienników i czasopism

przy Placu Wolności Nr 6

Anatol Mikhanko

W pogoni

Powieść

21)

Po wyjściu z „Metropoli” wstąpili jeszcze do cociłarni „Moskwa”. Pito w nim tej nocy jakoś więcej niż zwykle. Może dlatego, że była sobota, a może dlatego, że ludzie podświadomie coś przeczuwali...

Hanka i Andrzej mieli tu swoje stałe miejsca w rogu na tarasie, bo właśnie stąd rozciągał się najpiękniejszy widok na miasto w nocy. W dole na ulicach spacerowały tłumy ludzi. Andrzej nie widział jeszcze takiego ożywienia o późnej godzinie. Chyba tak niecodzienny ruch należało przypisać temu, że nazajutrz była niedziela i ludzie mogli sobie dłużej pospać.

Zresztą noc była wyjątkowo piękna i dziwnie zachęcała do spaceru.

Tylko powietrze stawało się jakiegoś gęste i duszne...

Orkiestra, jakby dopasowując się do ogólnej podniecającej atmosfery, grała hałaśliwie skoczne melodie. Jęczały saksofony. Trzej trębaczyci wstali z miejsc, wzniesli trąbki do góry i wtórowali klarinetom i nawet skrzypce nie miały cichych, rzewnych tonów. Dyrygent grał ostro, jego smyczek za mocno naciskał struny.

Hanka chcąc się orzeźwić, wypila kilka szklanek wody mineralnej. To jej wyraźnie zaszkodziło, woda rozcieńczyła bowiem sporą ilość skonsumowanego poprzednio wina. Przyprawiło ją to o ból głowy.

Andrzej odprowadził Hankę do hotelu. Usnęła od

razu twardo, a on udał się do domu na ul. Worowskiego, gdzie nie widziało go już od trzech dni.

Na skrzyżowaniu ulic przed Kremlem oślepiło Andrzeja światło acetyleny. Robolnicy wciążył jeszcze spawali szyny. Zapewne robili to bardzo starannie, gdyż prace trwały już kilka dni. Dzisiejszej nocy śpieszyli się. Ogień wyrastał z palnika dużym krządem płomienia...

Widocznie popsuł się dzwonek u bramy, bo przez dłuższy czas Andrzejowi nie otwierano. Walił silnie w drzwi laską, aż rozlegało się echo, jakby stukał karabin maszynowy...

Andrzej był wyczerpany ostatnimi eskapadami z Redutowską. Gdy tylko znalazł się u siebie — usnął natychmiast.

O dwunastej w południe zadzwonił w jego pokoju telefon. W słuchawce zabrzmiał przerażony, drżący głos Hanki:

— Wybuchła wojna! Czy ty jeszcze nic nie wiesz? Niemcy zaatakowali dziś Związek Radziecki!

Niemal krzyknął do słuchawki:

— Przyjeżdżam natychmiast!...

Przez głowę przebiegła mu błyskawiczne skojarzenia: a jednak te sny i złe przeczucia przed wyjazdem z miasta W. były uzasadnione, coś więcej, niż tylko śmierć znaczył trup Wirlicza na szynach. A tu po przyjeździe do Moskwy, ten żarzący się, tryskający ciągle ogniem palnik acetylenowy, gorączkowa gra muzyki, wczorajszy niezwykły ruch na ulicach, jego gwałtowne dobijanie się do domu, podobne do wybijania serii z kulomiotu...

— Przecie wojna wisiała w powietrzu... Pewnie przeczuwali ją inni, tylko ja, zakochany, niczego nie dostrzegałem — pomyślał Andrzej. I nagle przypomniało mu się powiedzenie Hanka: „Słuchaj, nam jest tak dobrze, że aż za dobrze, aby miało tak trwać”.

— Więc wojna miała ich rozłączyć? — wzdrygnął się na samą myśl.

W obecności Redutowskiej starał się opanować. Ona zaś była — jak to zwykle w takich wypadkach kobiety — przerażona i wstrząśnięta do głębi. Gdy się trochę uspokoiła, próbowali wspólnie rozważyć na trzeźwo całą sytuację.

Andrzej uważał, że leżące nie tak daleko od granicy miasto W. mogło być zajęte przez zaskoczenie od razu. Czy przeto powrót był celowy? Ale nie miał pewności: może walki na przedpolach W. potrwają czas dłuższy; może w ogóle wypadki przyjmą jakiś inny obrót; więc jechać, zabrać rodzinę? — zostawił tam przecież bardzo bliskich i drogich sobie ludzi.

— Beze mnie zgina tam moje ciotki, są stare, nie dają sobie rady — niepokoiliła się szczerze Hanka.

Jeśli więc jechać — to natychmiast, nie tracąc ni chwili czasu.

Po szybkim załatwieniu formalności przez Redutowską w teatrze, a przez Andrzeja w szpitalu, udali się na dworzec, by kupić Hance bilet. Andrzej bowiem miał bilet powrotny, wystawiony jeszcze w mieście W. Mógł więc wyjechać każdym pociągiem.

Na dworcu panował nieopisany tłok. Zanim dostali się do kasy — bilety już... wyprzedano. Można je było dostać tylko na pociąg odchodzący dopiero następnego wieczora. Hanka rozplakała się. Znow w jej oczach pojawił się strach, trzęsła się na całym ciele. Jakże mogła opóźnić wyjazd więcej niż o dobę, kiedy droga była każda sekunda.

Bojaźliwie, z niepewnością zapytała Andrzeja:

(d.c.n.)

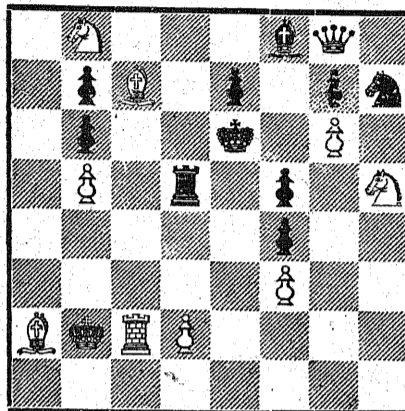
Pow. opoczyński — jednym z najciekawszych ośrodków regionalnych w Polsce

Muzeum w Tomaszowie Maz. ochrania zabytki

Powiat opoczyński — zdaniem etnografów — należy do najbardziej interesujących ośrodków regionalnych Polski Środkowej. Nie

Szachy

Zad. Nr 23. Autor: A. Rohomiński, Gliwice, (nadesłane na konkurs im. Przepiórki)



Białe: Krb2, Wc2, Ga2, c7, Sb8, h5, Pb5, d2, f3, g6 (10 figur).
Czarne: Kre6, Dg8, Wd5, Gf8, Sh7, Pb6, b7, e7, f4, f5, g7 (11 figur).
Mat w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 3 punkty.

Partia Nr 13 grana na turnieju w Groningen 1946 r. Gambit budapeszteński.

Białe: Smysłow (ZSSR)

Czarne: Steiner (USA)

- | | |
|-----------|---------|
| 1. d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. c2—c4 | e7—e5 |
| 3. d4xe5 | Sf6—e4 |
| 4. Sg1—f3 | Gf8—b4x |
| 5. Gc1—d2 | Se4xd2 |
| 6. Sb1xd2 | Sb8—c6 |
| 7. a2—a3 | Gb4xd2x |
| 8. Dd1xd2 | Dd8—e7 |
| 9. Dd2—c3 | |

Zawijazuje się walka dookoła węzłowego punktu e5.

- | | |
|-------------|--------|
| 9. ... | 0—0 |
| 10. Wa1—d1 | Wf8—e8 |
| 11. Wd1—d5 | b7—b6 |
| 12. e2—e3 | Gc8—b7 |
| 13. Gf1—e2 | Wa8—d8 |
| 14. 0—0 | Sc6—b8 |
| 15. Wf1—c1! | |

Prawidłowa ocena pozycji: za poświęconą jakość białe uzyskują pioną, silne centrum i otwartą linię c.

- | | |
|-------------|--------|
| 15. ... | Gb7xd5 |
| 16. c4xd5 | d7—d6 |
| 17. Ge2—b5! | |

Ważny ruch. Czarna wieża powinna opuścić linię e.

- | | |
|------------|--------|
| 17. ... | We8—f8 |
| 18. e3—e4 | a7—a6 |
| 19. Gb5—d8 | d6xe5 |
| 20. Sf3xe5 | Wf8—d6 |
- Czarne próbują rozwinąć atak na królewskie skrzydło białych.
- | | |
|-------------|--------|
| 21. Se5—c4 | Wd6—h6 |
| 22. Sc4—e8! | |

Przy tym położeniu konia atak czarnych spełza na niczem, natomiast przewaga białych w centrum coraz bardziej daje się odczuć.

- | | |
|-------------|--------|
| 22. ... | De7—h4 |
| 23. Dc3xc7 | Wh6—f6 |
| 24. g2—g3 | Dh4—h5 |
| 25. e4—e5 | Wf6—h6 |
| 26. h2—h4 | Dh5—f3 |
| 27. Wc1—c4! | b7—b5 |
| 28. Wc4—f4 | Df3—h5 |
| 29. Se3—g4 | |

Koniec wszystkich nadziei, jakoś trzeba zwrócić.

- | | |
|-------------|---------------------|
| 29. ... | Wh6—g6 |
| 30. Gd3xg6 | Dh5xg6 |
| 31. e5—e6 | Dg6—b1x |
| 32. Krg1—h2 | f7—f5 |
| 33. e6—e7 | Wf8—e8 |
| 34. Dc7—d8 | Czarne poddały się. |
- Smysłow doskonale rozegrał całą partię.

Międzynarodowy turniej w Pradze Czeskiej zakończył się zwycięstwem polskiego mistrza Najdorfa, który uzyskał 10,5 pkt., dystansując o 1,5 pkt. szweda Stoltza i jugo słowianina dr Trifunowicza.

dawno powróciła do Łodzi specjalna ekspedycja Miejskiego Muzeum Etnograficznego, która podczas miesięcy letnich i jesiennych dokonała szeregu ciekawych badań naukowych.

Ośrodki wiejskie o wybitnych cechach regionalnych, jakich bardzo wiele istnieje na terenie województwa łódzkiego, są na ogół mało znane i nie interesują szerzego ogółu. Temu należy może częściowo przypisać fakt, że zarówno na terenie powiatu opoczyńskiego i jak niemniej bogatych regionów: łowickiego i radomszczańskie daje się zaobserwować stopniowy zanik obrzędów, obyczajów i odrębności stroju chłopskiego.

Badania etnografów łódzkich dotyczyły specjalnie ludowej kultury materialnej. Wielkie zainteresowanie ekspedycji wzbudziło budownictwo ludowe, architektura chat i budynków gospodarskich.

W wyniku prac przywieziono cenne zbiory szkiców, rysunków, klisz, fotografii, kapliczek i krzyży przydrożnych.

W powiecie opoczyńskim rozpo weszchnione jest bardzo tkactwo ludowe, dzięki któremu stroje ludowe są tu niezwykle barwne.

Etnografii zauważyli, że kobiety noszą tu wciąż jeszcze barwne węlniaki i zapaski, natomiast ubiory męskie, szyte są z materiałów samodzielnymi wyłącznie w kolorach ciemnych. Zanikają zupełnie sukmany, kolorowe kamizelki i spodnie w paski na korzyść ubrań o kroju miejskim. Tylko wśród starszych zachowały się jeszcze koszule zdobione płaskim lub krzyżowym haftem z kołnierzaniami

Ograniczać zużycie energii elektrycznej

Z nadejściem okresu jesiennego i zimowego Elektrownia Łódzka — której urządzenia zdewastowane zostały przez okupanta, mimo przeprowadzonych prac remontowych — zmuszona jest wprowadzić ograniczenia w użyciu energii elektrycznej. Ograniczenia te podyktowane są troską o zapewnienie ciągłości dostawy energii elektrycznej przede wszystkim dla fabryk i instytucji wojskowych, państwowych, użyteczności publicznej, szpitali, kolejnictwa, tramwajów itp.

Aczkolwiek zdolność wytwórcza Elektrowni Łódzkiej w roku bieżącym (dzięki dotychczas dokonanym naprawom i rozbudowie) jest znacznie większa niż była w roku 1939, to jednak zapotrzebowanie na energię elektryczną nie może być pokryte, gdyż zużycie energii dla celów gospodarczych w okresie odbudowy naszego miasta i okręgu niewspółmiernie szybko wzrasta.

Szczególnie w godzinach rannych tj. od godz. 7-ej do 11-ej i w godz. wieczorowych od godziny 16-ej do godz. 20-ej zapotrzebowanie na energię elektryczną jest tak duże, że urzędzenia Elektrowni nie są w stanie go pokryć.

Przejdźmy do gotowania, uruchamianiu silników studziennych, nadmiernym oświetlaniu mieszkań, sklepów, wystaw sklepowych, restauracji itp.

Aby uniknąć konieczności wyłączenia całych dzielnic i pozabawiania dopływu energii elektrycznej do odbiorców dla celów skromnego oświetlenia mieszkań.

Apelujemy do wszystkich tych, którzy korzystają z energii elektrycznej dla celów grzejnych i do nadmiernego lub niepotrzebnego oświetlenia, aby w godzinach obciążenia szczytowego (godz. 7—11 i godz. 16—20), nie używali swych odbiorników.

Apelujemy do wszystkich tych, którzy korzystają z energii elektrycznej dla celów grzejnych i do nadmiernego lub niepotrzebnego oświetlenia, aby w godzinach obciążenia szczytowego (godz. 7—11 i godz. 16—20), nie używali swych odbiorników.

Podajemy jednocześnie do wiadomości, że w wypadku nie zastosowania się do naszego wezwania, zmuszeni będziemy wprowadzić daleko idące ograniczenia, które doprowadzić mogą nawet do odłączenia od sieci opornych odbiorców energii na cały okres zimowy.

Zatem jeszcze raz podkreślamy z naciskiem, że nie wolno w godzinach od 7-ej do 11-ej i od 16-ej do 20-ej korzystać z energii elektrycznej dla:

1. Ogrzewania i nadmiernego oświetlenia mieszkań, biur instytucji państwowych i prywatnych, pomieszczeń fabrycznych, restauracji, lokali rozrywkowych, sklepów itp.
2. Oświetlenia wystaw sklepowych i reklam.
3. Silników studziennych.

Powyższe ograniczenia dotyczą od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu nie tylko miasta Łodzi, ale wszystkich miast, miasteczek i osiedli zasilanych energią z Elektrowni Łódzkiej.

Piotrków

Z życia małego miasteczka

Miasteczko Kamińsk, w powiecie piotrkowskim, założone zostało w 1291 roku. Przywilej miasteczka Kamińsk otrzymał w 1374 r., a w 1864 roku został wcielony do gminy wiejskiej. Sto lat temu miasteczko liczyło 800 mieszkańców, w r. 1939 — 3 tysiące mieszk. Posiadało chodniki i było ładnie zadrzewione. W czasie wojny, w skutek nalotów

uległo zniszczeniu w 80 proc. M. in. w gruzach leży piękny Dom Ludowy i elektrownia.

Kamińsk posiada 7-klasową szkołę powszechną, rejonową spółdzielnię rolniczo-handlową, spółdzielnię „Społem”, rzeźnię, tartak, dwa młyny prywatne i remizę strażacką. Ostatnio zorganizowano kursy do kształcące dla młodzieży, szkołę zawodową, oraz kursy gimnazjalne.

Mieszkańcy to przeważnie drobni rolnicy — 170 gospodarstw jest 2 ha, 9 — ponad 10 ha, reszta to gospodarstwa 3 i 4 ha. Kwitnie tu głównie uprawa warzyw, dostarczanych stąd na rynki w Piotrkowie i pobliskim Radomsku.

Brzeziny

Oddział PZZ

W ub. tygodniu zorganizowano w Brzezinach Oddział Polskiego Związku Zachodniego.

Do zarządu oddziału powołano: naucz. Anielę Snekową, jako prezes, dr Hemana — wiceprezesa, Zofię Budziewską — sekretarza.

Pabianice

Otwarcie świetlicy TPPR

W dniu 26 października, odbyło się otwarcie świetlicy T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Armii Czerwonej 11, w obecności wojewódzkiego prezesa T.P.P.R. ob. Brzaskiego, przedstawicieli partii politycznych, Samopomocy Chłopskiej i zaproszonych gości. Prezes Brzaski w swoim dłuższym przemówieniu podkreślił konieczność przyjaźni między Polską a wschodnim sąsiadem, od którego odgradzała nas fałszywa polityka przedwojennych rządów sanacyjnych.

Po części oficjalnej goście podejmowani byli herbatką, a następnie odbyła się zabawa taneczna.

Zmiany w szpitalu Miejskim

Z dniem 31 października r. b. ustąpił ze stanowiska naczelnego lekarza Szpitala Miejskiego dr Vogt. Drugi z lekarzy szpitala, dr Dobosz, wyjeżdża z ramienia PCK na trzymiesięczny pobyt do Wiednia, celem zorganizowania punktu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ujęcie bandyty

We wsi Bujny Książę, gm. Zelőw, podczas obławy funkcjonariusze M.O. natknęli się na poszukiwanego bandytę Aleksandra Mielczarka. Osaczony bandyta począł się gęsto ostrzeliwać, wreszcie został ranny i w drodze do szpitala zmarł. Mielczarek, mieszkaniec Bełchatowa, grasował w okolicy i ma na swoim sumieniu kilka napadów z bronią w ręku.

Łask

Czerwony kur

We wsi Kustrzyce, gm. Sędziejowice, w zabudowaniach Władysława Trzeszczaka, wybuchł pożar. Państwą płomieni padła stodoła ze zbożem, dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą 200.000 zł. Jak ustalono, pożar wznicił 5-letni syn uszkodzonego, bawiąc się za stodołą zapalnikami.

Na przestrzeni krótkiego czasu jest to już trzeci wypadek pożaru, spowodowanego przez bawiących się bez opieki dzieci.

Od Wydawnictwa
Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

Z życia łódzkiego ZHP

Spółdzielnia harcerska

W ubiegłym miesiącu odbyło się półroczne walne zebranie członków Spółdzielni Harcerskiej Czuł-Czyn. Spółdzielnia mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 146. Prowadzi ona trzy sklepy: sportowy, czapniczy i elektrotechniczny, oraz pracownie: tymarską, szwalnię, czapniczą, warsztat elektrotechniczny, radiowy i reperację wiecznych pór. Ostatni półroczny okres wykazał wzmogłą działalność tej placówki handlowej i przetwórczej. Ilość członków spółdzielni wzrosła prawie czterokrotnie. Obroty wszystkich działów łącznie wyniosły we wspomnianym okresie 7.935.613,15. Koszty handlowe Spółdzielni zamykają się 13,5 proc. Nadmienić przy tym trzeba, że Spółdzielnia zatrudnia 50 pracowników dbając o dobre zabezpieczenie ich bytu, prowadząc dla nich bezpłatną stołówkę i oddając do ich użytku świetlice, wyposażoną we wszystkie dzienniki i czasopisma wydawane w kraju. Świątelnica ta mieści się w lokalu Komendy Chorągwi Harcerskiej przy ulicy Skorupki 10-12. Spółdzielnia stara się zaspokoić nie tylko zapotrzebowania młodzieży harcerskiej, ale również Wojska, Milicji, Straży, Klubów Sportowych i młodzieży szkolnej, dostarczając starannie wykonanych oznak, czapek, sprzętu sportowego itp.

Zaduszki

w I drużynie w Koluszkach

Dnia 2 listopada, 1-sza Drużyna Harcerzy przy szkole powszechniej Nr 1, w Koluszkach, urządziła uroczyste ognisko na cześć poległych. Wyjątki z „Dziadów” i inne deklamacje, wypowiedziane na tle gawędy Opiekuna Drużyny, wytworzyły nastrój staropolskich obrzędów ludowych.

Po ognisku Drużyna udała się na groby partyzantów, gdzie po krótkim przemówieniu Hufcowego, złożono ślubowanie Bogu i Polsce.

Zebranie instruktorów

W dniu 9 listopada b. r. o godz. 18-ej w lokalu świetlicy Spółdzielni Harcerskiej „Czuł-Czyn” w Łodzi, ul. Skorupki 10/12, odbędzie się 2-gie zebranie grona instruktorów.

W programie odczyt Druha Władysława Żelazki na temat „Znaczenie wychowawcze pieśni”, oraz kominek organizowany przez 6-tą Łódzką Drużynę Harcerską im. płk. Jana Kilińskiego.

Kurs dla przodowników śpiewu

Hufiec Łódź — Śródmieście, rozpoczął kurs dla przodowników śpiewu, czym dał wyraz docenienia tego ważnego odcinka pracy harcerskiej.

